

Wyrok z dnia 19 maja 1998 r.

II UKN 53/98

Wypadek jakiego doznał pracownik w drodze do szpitala w celu odwiedzenia małżonka do domu, nie jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) także wtedy, gdy małżonek jest jego przełożonym, a z okoliczności sprawy nie wynika, że wyjazd pracownika pozostawał w związku z pracą.

Przewodniczący SSN: Maria Mańkowska, Sędziowie SN: Andrzej Kijowski, Stefania Szymańska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 19 maja 1998 r. sprawy z wniosku Katarzyny R. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w A. o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, na skutek kasacji wnioskodawczyni od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku z dnia 27 listopada 1997 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w A. decyzją z 7 stycznia 1997 r. odmówił uznania zdarzenia, jakiemu uległa Katarzyna R. w dniu 14 września 1993 r. za wypadek przy pracy, bowiem ustalił, że zdarzenie miało miejsce podczas wyjazdu prywatnego, a wnioskodawczyni opuściła zakład pracy bez wiedzy i zgody przełożonych.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku po rozpoznaniu odwołania Katarzyny R. utrzymującej, że wypadkowi uległa podczas wyjazdu służbowego - podróży do szpitala po swego męża, który był jednocześnie jej przełożonym oraz, że w dniu wypadku była w pracy, wyrokiem z 30 września 1997 r.

oddalił odwołanie. Sąd ustalił, że wnioskodawczynie w dniu 14 września 1993 r. około godz. 20.20 wyjechała z domu, w którym także mieści się zakład pracy, prywatnym samochodem w celu odebrania ze szpitala w S. męża, będącego jednocześnie jej przełożonym. W drodze przy wyjeździe z O. doszło do wypadku, w wyniku którego poszkodowana doznała złamania prawej i lewej nogi oraz ogólnych obrażeń ciała. Sąd podzielił stanowisko organu rentowego, że wyjazd wnioskodawczynie do S. nie miał charakteru służbowego, bowiem cel tego wyjazdu był prywatny. Wnioskodawczynie jechała do S. jako małżonka, której zadaniem było odebranie męża ze szpitala, a nie jako pracownica po przełożonego. Uzgodnienie z mężem, że odbierze go ze szpitala, nie miało charakteru polecenia służbowego. Mąż wnioskodawczynie przebywając w szpitalu korzystał ze zwolnienia lekarskiego. Z tych przyczyn wypadek jakiemu uległa nie jest wypadkiem przy pracy.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku zaskarżonym wyrokiem oddalił apelację wnioskodawczynie. Sąd Apelacyjny uznał za trafne stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż przedmiotowe zdarzenie nie jest wypadkiem przy pracy. Sąd Apelacyjny podniósł, iż zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144) jedną z przesłanek uznania zdarzenia za wypadek przy pracy jest jego związek z pracą. Katarzyna R. podczas podróży, w czasie której uległa wypadkowi, nie wykonywała czynności pozostających w związku z pracą. Celem jej podróży było załatwienie sprawy prywatnej. Wynika to jednoznacznie z materiału dowodowego zebranego przez Sąd pierwszej instancji, a zarzut apelacyjny jakoby ta okoliczność nie została dostatecznie wyjaśniona, nie znajduje uzasadnienia. Odwołująca się w odwołaniu od decyzji organu rentowego i wyjaśnieniach przed Sądem pierwszej instancji [...] twierdziła, że w dniu wypadku odbywała podróż do szpitala do S., skąd miała odebrać męża, będącego jej kierownikiem. Na rozprawie w dniu 30 września 1997 r. wyjaśniła, że w przeddzień wypadku odwiedziła męża w szpitalu i otrzymała od niego polecenie przyjazdu w dniu 14 września 1993 r., bowiem zostało ustalone, że tego dnia opuści on szpital. W tym kontekście nie można uznać za prawdziwe odmiennych wyjaśnień odwołującej się, złożonych w postępowaniu odwoławczym [...], iż odbywała podróż nie w celu odebrania męża ze szpitala, a w celu otrzymania od niego dyspozycji i poleceń służbowych. Te ostatnie wyjaśnienia pozostają nie tylko w sprzeczności z wcześniej złożonymi, ale także przeczą im fakty. Mąż odwołującej się bowiem faktycznie opuścił szpital w dniu, w którym wnioskodawczynie odbywała pod-

róż do tego szpitala. Sąd pierwszej instancji zatem słusznie nie dopatrywał się służbowego charakteru wyjazdu do S. Również w ocenie Sądu Apelacyjnego podróż odwołującej się podczas której uległa wypadkowi, nie pozostawała w związku z pracą. Odwołująca się jechała bowiem do szpitala nie jako podwładna po przełożonego, a z tej racji, że była jego żoną. W przeciwnym razie takiej podróży nie podjęłaby się i w ogóle by do niej nie doszło. Okoliczność, że mąż był kierownikiem zakładu pracy i jej przełożonym, jest w tym przypadku zbiegiem okoliczności nie mogącym przesądzić pozytywnie o uprawnieniach odwołującej.

W kasacji opartej na art. 393¹ pkt 1 i 2 KPC wnioskodawczynie zarzuca: 1) rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 217 § 2 KPC polegające na pominięciu wnioskowanych przez powódkę środków dowodowych w postaci zeznań świadków i dokumentów „gdy nie zachodziły okoliczności wymienione w tym przepisie” oraz 2) rażące naruszenie prawa materialnego, polegające na błędnej wykładni definicji wypadku przy pracy zawartej w art. 6 ustawy z 1975 r., iż odnosi się ona tylko do zdarzeń związanych z pracą, z całkowitym natomiast pominięciem czynności wykonywanych w interesie zakładu pracy nawet bez polecenia (art. 6 ust. 1 pkt 2), co miało miejsce w przypadku wnioskodawczynie, i w związku z tym wnosi o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i uznanie przedmiotowego wypadku drogowego za wypadek przy pracy, bądź o przekazanie sprawy Sądowi Wojewódzkiemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W myśl art. 217 § 1 KPC strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swych wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Zgodnie jednak z art. 217 § 2 KPC sąd pominie środki dowodowe, jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione lub jeżeli strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki. W orzecznictwie Sądu Najwyższego odnoszącym się do tego przepisu wyjaśniono, że sąd nie jest obowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych strony tak długo, aż udowodni ona korzystną dla siebie tezę i pomija je od momentu dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy (tak: wyrok z 19 marca 1997 r., II UKN 45/97, OSNAPiUS 1998 nr 1, poz. 24). Wnioskodawczynie zarzuca, iż niekorzystne dla niej

ustalenie, że podróż jej do S. nie pozostawała w związku z pracą, jest skutkiem niedopuszczenia zawnioskowanych przez nią dowodów z przesłuchania w charakterze świadków dwóch kominiarzy i jej męża oraz dowodu z akt sprawy Prokuratury Rejonowej w O. Wnioskodawczynie podtrzymuje, że: w dniu 14 listopada 1993 r. była rano w pracy i wydała tym osobom polecenie wykonania określonych usług; mąż jej w czasie korzystania ze zwolnienia lekarskiego nadal kierował pracą zakładu Spółdzielni „K.” w O., w czym wnioskodawczynie, jako podwładny jemu pracownik brała udział - przywożąc notatki pracowników, na podstawie których sporządzał on protokoły „sprawozdawczo-opiniodawcze”. Dlatego uważa, że jej wyjazd do S. po męża nie miał charakteru prywatnego, gdyż było w interesie Spółdzielni „K.”, aby jej mąż, będący kierownikiem zakładu w O., przebywał w siedzibie tego zakładu. W tym zatem widzi związek przedmiotowego zdarzenia z pracą i podstawę do zakwalifikowania wypadku jakiemu uległa w drodze do męża jako wypadku przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej z 1975 r.

Wbrew wywodom kasacji zarzut naruszenia art. 217 KPC nie jest trafny. Decydujące znaczenie dla podjęcia prawidłowej oceny prawnej przedmiotowego zdarzenia w aspekcie art. 6 ustawy wypadkowej z 1975 r. ma cel, dla którego wnioskodawczynie udała się do S. Według ustalenia Sądu Wojewódzkiego, zaakceptowanego przez Sąd Apelacyjny, celem tym było zabranie ze szpitala męża do domu. Dlatego nawet zeznania świadków, że wnioskodawczynie w dniu wyjazdu była rano w pracy i jako pracownik administracyjny wydała polecenia pracownikom, nie mogłoby podważyć tego ustalenia. Słusznie podkreślił w motywach wyroku Sąd Wojewódzki, że gdyby nawet wnioskodawczynie otrzymała zgodę przełożonych na opuszczenie miejsca pracy w celu przywiezienia męża ze szpitala do domu, to wypadek jaki wydarzył się po opuszczeniu miejsca pracy i tak nie pozostawałby w związku z pracą. Zgoda przełożonych na załatwienie w czasie pracy spraw prywatnych, a do takich należało przywiezienia męża ze szpitala do domu, nie może być utożsamiane z poleceniem służbowym, decydującym o związku z pracą czynności wykonywanych przez wnioskodawczynię.

Również ewentualne zeznanie męża wnioskodawczynie, że w czasie jego pobytu w szpitalu wnioskodawczynie przywoziła mu - jako kierownikowi zakładu Spółdzielni „K.” w O. - pewne materiały związane z jego pracą, nie mogłoby doprowadzić do innego, tj. korzystnego dla niej wyniku sprawy. Wnioskodawczynie w dniu 14 listopada pojechała do S., w celu zabrania męża ze szpitala do domu, co małżonkowie

uzgodnili dzień wcześniej. Nie było zatem potrzeby zawieszenia mu jakichkolwiek materiałów związanych z jego pracą oraz wydawania przez niego dyspozycji i poleceń służbowych. Potwierdza to stanowisko obu Sądów, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny przy ocenie materiału dowodowego sprawy, że wyjazd wnioskodawcy do S. miał charakter ściśle prywatny i nie pozostawał w związku z pracą. Dlatego także nie jest słuszny zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej z 1975 r.

Z tych powodów Sąd Najwyższy oddalił kasację jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw (art. 393¹² KPC).

=====